

WESOŁA GIMNASTYKA BUZI I JĘZYKA

OPOWIADANIE LOGOPEDYCZNE: „BUREK Z PODWÓRKA”

(ćwiczenie artykulatorów i ćwiczenia ortofoniczne)

W wiejskiej zagrodzie, pies zwany Burkiem
Skrzętnie zarządza całym podwórkiem.
Niech Burkiem będzie w buzi języczek,
Wnet obowiązki jego wyliczę:

Rankiem, gdy tylko ślepia otwiera,
Już za porządki się zabiera.

Najpierw wokół swej budy posprząta:

Zamiecie (*oblizywanie warg ruchem okrężnym*),

Zakopie kości do kąta (*wysuwanie i chowanie do jamy ustnej języka ułożonego w łopatkę*).

Następnie w budzie robi sprzątanie (*masowanie czubkiem języka wewnętrznej strony policzków*)

I zerknie w miseczkę, co dziś na śniadanie (*kierowanie języka w kąciki warg*).

Na widok ciepłej kaszy smacznie się oblizuje (*oblizywanie językiem „wąsów „ i „brody”*)

Zjada wszystko, bo bardzo mu smakuje (*głośne mlaskanie*).

Teraz już Burek biegnie zliczyć kurki do kurnika

I sprawdzić, czy tej nocy nie było tam liska zbójnika (*liczenie ząbków „kurek”,
poprzez dotykanie każdego zęba czubkiem języka*).

Są wszystkie, lecz tuż za płotem słyhać gąsek gęganie (*gęganie: gę, gę, gę*)

Biegnie Burek na ratunek, dając znak szczekaniem (*szczekanie: au, au, au*)

A tu już gąsior groźnie sycząc (*syczenie: s.....*),

Broni swego stada.

Niesfornych łobuziaków ucieka gromada,

Pufając ze zmęczenia (*nadymanie policzków i wypuszczanie powietrza*)

Szumiącego lasu dopada (*szumienie sz.....*).

Teraz Burka czeka nie lada zadanie,

Musi krówkę wyprowadzić na łąkę, na śniadanie.

Krowa muczy przyjaźnie (*mu.....*)

Już idą drogą wśród lasu,

Nagle się przestraszyli okropnego hałasu.

Spogląda Burek za siebie, z prawej i z lewej strony (*wysuwanie języka i kierowanie go w prawo i w lewo*)

Co widzi? Wóz strażacki pędzi jak szalony.

i-a, i-a, i-a, słyhać już z oddali,

Co znaczy, że w pobliżu gdzieś się chyba pali.

Wtem słyszy Burek gwizd znajomy (*gwizdanie*)

Znajome cmokanie (*cmokanie*).

To jego pan go wzywa, ma nowe zadanie.

Przeciska się Burek do domu, na skróty, przez dziurę w płocie (*przeciskanie języka przez zaciśnięte zęby*),

Gdy nagle wzrok jego skupił się na kocie,

Który miaucząc groźnie (*miauczenie*), na rybki polował,

Lecz widząc kota, na drzewo się schował.

Wdzięczne rybki Burkowi całuski ślą spod wody (*całuski*),

Lecz psina nie ma już czasu, pędzi w stronę zagrody.

Koń stoi już w zaprzęgu, parska niecierpliwie (*parskanie*)

Pan cmoknął na niego (*cmokanie*), ruszyli leniwie.

Słychać miarowy bieg konia (*kląskanie*), Burek biegnie z boku,

Nie chce być gorszy, pragnie dotrzymać mu kroku.

I tak dzień cały Burka pracą wypełniony.

Pod wieczór wraca psina do budy zmęczony,

Zjada smaczną kolację (*mlaskanie*), poprawia postanie (*wypychanie językiem policzków*)

I już po chwili słychać jego smaczne chrapanie (*chrapanie*)

„ W ZAGRODZIE MAŁGOSI”

(bajeczka ortofoniczna)

Wieczorem w zagrodzie cioci Małgosi

Każde zwierzątko o jedzenie prosi.

Piesek szczeka: HAU, HAU, HAU,

Kotek miauczy: MIAU, MIAU, MIAU,

Kura gdacze; KOD, KO, DA

Kaczka kwacze: KWA, KWA, KWA.

Gąska gęga: GĘ, GĘ, GĘ

Ona też chce najeść się.

Owca beczy: BE, BE, BE,

Koza muczy: ME, ME, ME,

Indor gulga: GUL, GUL, GUL

Krowa ryczy: MU, MU, MU,

Konik parska: PRR, PRR, PRR

A pies warczy: WRR, WRR, WRR.

I tak gra orkiestra ta, aż Małgosia jeść im da.

„ NA WIOSENNEJ ŁĄCE”

(piosenka ortofoniczna)

Na wiosennej łące

Słychać głosów koncert:

KUM, KUM, KUM

KUM, KUM, KUM
Żabki w stawie robią: PLUM.

Na wiosennej łące
Słysząc głosów koncert:
KLE, KLE, KLE,
KLE, KLE, KLE
Bocięk żabkę złapać chce.

Na wiosennej łące
Słysząc głosów koncert:
CYK, CYK, CYK,
CYK, CYK, CYK
To świeższy wypić wody tyk.

Na wiosennej łące
Słysząc głosów koncert:
HOP, SA, SA
HOP, SA, SA
Jasiek z Olą w piłkę gra

„ ŻABA ”

(usprawnianie artykulatorów)

Pewna żaba, chociaż mała
Raz na spacer się wybrała.
Ja z języka żabkę zrobię
Niechaj w buzi skacze sobie.
W prawo, w lewo, w górę w dół,
Wreszcie złoży się na pół.
Po kamykach przeskakuje,
górne ząbki porachuje.
Gdy spragniona żabka była,
Chłodnej wody się napiła.
Pocmokała, pomlaskała,
Pyszczyk żabi oblizała.
Teraz sobie smacznie śpi,
Chrapiąc mocno, tak jak ty.

„ OSIOŁ ”

(usprawnianie warg i utrwalanie sylaby „sio”)

Był kiedyś osioł siodłaty

Śmieszny, bo w siwe łaty.
W kurniku się osioł wychował
Kur mowę opanował.
Na próżno wszyscy się wysilali
I oślej mowy go nauczali.
Prosiła go gosposia: „Osiołku, i – o, i –o”,
Lecz osioł odpowiadał: „ A sio, a sio, a sio”.
Przynosił Tosiek siano: „ Osiołku, i –o, i –o”,
A osioł powtarzał uparcie: „A sio, a sio, a sio”.
Basia siekała mu sieczkę: „ Osiołku, i –o, i –o”,
A osioł wciąż odpowiadał: „ A sio, a sio, a sio”.
Prosiły go gęsi i rysie, prosiaki oraz misie:
„Osiołku, i –o, i –o”.
Osioł uparcie swoje: „ A sio, a sio, a sio”.
Silili się nie na żarty,
Lecz osioł był uparty,
Aż wreszcie zrezygnowali i ośła przedrzeźniali:
„ A sio, a sio, a sio”
A osioł spojrział leniwie
I ryknął do nich złośliwie:
„ Znudziło mi się to, i –o, i –o, i –o”.

„ CHORY MIŚ”

(usprawnianie podniebienia miękkiego)

CHA, CHA, CHA CHA, CHA, CHA

To Halinka misia ma.

Ale misia boli głowa,

Bo misio się rozchorował.

Kaszleł ciągle mu przeszkadza (*kaślanie*)

Więc pan doktor mu doradza:

Gardło płucać (*naśladować płukanie gardła*),

Miodek jeść (*wysuwać i chować głęboko język*)

I tabletek łykać sześć (*przełykanie śliny 6 razy*).

Miś przestrzega zalecenia,

Lecz wciąż ziewa z osłabienia (*ziewanie*).

Ciągle kicha (*kichanie*), parska (*parskanie*), sapie (*wciąganie powietrza przez usta, przy zatkniętym nosie*),

A jak zaśnie, mocno chrapie (*chrapanie*)